EPIS DYM KNF, Atlas

Epickie znów witam was na bitach
2 solowa płyta
to ze mną kawał życia
a czas kolejny symbol po ognisto piórym
dam tyle wiary że samobójcom pękną sznury

harpuny nałogów wszczepiły w mą skórę
zmagałem się bólem
dziś za ten ból dziękuję
co czuje kim jestem jaką mam naturę
wystarczy tego tyle bym władał excaliburem

waleczne serce do granic możliwości
często zapominam o systemie proporcji
wszystko albo nic pierd*le półśrodki
Zapisze się w sercach ludzi jak Pavarotti

...wciąż napędza wiara w niezdobyte szczyty
szacunek do natury za ośmiotysięczniki
pułap liryki nieustannie wzrasta wątki ze świata mieszane z klimatem miasta
prawdziwe to realne realne rzeczywiste
skończyłem balet byłem rozpier**lu mistrzem
dystans mam wielki do siebie do świata
szanuje ludzi ... niepisanych zasad
motywujące wersy nektar wciąż wycieka
trójwymiarowy rap kąpany w życiowych zaciekach
korekta na życie czy ambicje na streecie
najważniejsze w tym wszystkim żyć bez ograniczeń
naturalistycznie być sobą po wieki
z godnością przemierzać nieprzetarte ścieżki zapisać się jak freski w dziejach świata
...